

Prof. zw. dr hab. Marcei Kosman

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Dylematy polsko-litewskiego patrioty przed odzyskaniem niepodległości. Nad lekturą „Dzienników” Michała Romera z lat 1913–1915

Uwagi wstępne

„Pierwsza wojna światowa zapoczątkowała, czy też przyspieszyła tak głębokie przemiany w rozwoju ludzkości, że z wszelką pewnością uznać ją możemy za doniosły moment przełomowy, a wyrażając się ściślej, za wstęp do okresu przełomowego. Okres ten przełomowy rozpoczyna sierpień roku 1914, październik roku 1917, a kończy? Kończą ją chyba dopiero brzemienne w doniosłe przemiany, w doniosłe wydarzenia lata po drugiej wojnie światowej”.

Cytowane zdania zamykają opublikowaną ponad ćwierć wieku temu fundamentalną syntezę poznańskiego historyka Janusza Pajewskiego ukazującą dzieje pierwszego w skali globalnej konfliktu zbrojnego, który trwał 4 lata, 4 miesiące i 11 dni, a w zamiśle inicjatorów miał trwać krótko (stąd określali go pojęciem *wojna błyskawiczna*). Tego samego oczekiwali ich przeciwnicy. Major a przyszły wódz naczelny i marszałek Francji i Polski, Ferdynand Foch pisał: „Wojna przynosi ciężkie przeżycia i cierpienia, wraz z nią wszędzie kończy się życie. Stąd wniosek, że wojna nie może trwać długo, a więc trzeba ją toczyć z energią, aby szybko osiągnąć cel; w przeciwnym razie nie daje rezultatu”¹.

Autor, doskonały znawca polityki, ale również kultury Starego Kontynentu, pisze, spoglądając na kończący się w sierpniu 1914 r. długi wiek XIX, któremu początek dała Wielka Rewolucja Francuska, że dobiegła wówczas kresu *la belle époque* – doba liberalizmu, parlamentaryzmu i demokracji, które dla mieszkańców znacznej części Europy oznaczały względną stabilizację warunków życia. „Rozpoczął się okres

¹ Pajewski Janusz, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*. Warszawa 1991, s. 787, zob. też s. 9.

następny, trudny i groźny, wojen okrutnych, dyktatur, totalitaryzmu, obózów koncentracyjnych, brutalizacji polityki, brutalizacji życia”².

W przededniu wojny

Pisze o tym z własnego doświadczenia, jako że wraz z wybuchem drugiej wojny światowej dla młodego i doskonale zapowiadającego się historyka warszawskiego rozpoczął się koszmar okupacji, podczas której stracił najbliższych i dom rodzinny, a w jego gruzach swój warsztat badawczy wraz z doborowym księgozbiorem. Świadkiem tych samych wydarzeń był – tyle że na rodzinnej Litwie – autor diariusza o szczególnej wartości, którego połowa ukazała się dotąd nakładem Ośrodka „Karta” w przygotowaniu wspólnym wysiłkiem badaczy warszawskich i wileńskich³. Michał Römer zmarł w 65 roku życia w Wilnie dnia 13 lutego 1945 r., pochowany został w rodzinnej kaplicy na cmentarzu w Trokach⁴.

Należał do najwybitniejszych przedstawicieli grupy „krajowej lub im bliskich” – pisze Juliusz Bardach, który tak ją charakteryzuje:

„Przede wszystkim była ona zorientowana w kierunku demokratycznym /.../ Nie była to grupa politycznie czy ideowo jednorodna, co znajduje wyraz również w kwestii samookreślenia narodowego. Ogólnie można powiedzieć, że kulturalnie byli to Polacy z tym, że gdy chodziło o deklarację przynależności narodowej, to górowało poczucie odrębności krajowej, które prowadziło do podporządkowania interesu polskiej grupy narodowościowej interesowi kraju jako całości. Wynikało to, jak można sądzić, z przenikającej to środowisko /.../ świadomości, że Polacy na Litwie historycznej byli w przeważającej większości potomkami Litwinów i Białorusinów, głównie szlachty, która uległa kulturalnej polonizacji. Ale podczas gdy w innych grupach polonizacja kulturalna doprowadziła

² Tamże, s. 787.

³ Römer Michał, *Dzienniki*, T. 1 (1911–1913), Warszawa 2017, Gluza Zbigniew, *Od wydawcy*, s. 7–8, Miknys Rimantas, Zasztowt Leszek, *Michał Römer i jego metryka*, s. 9–48, Knyt Agnieszka, Sienkiewicz Jan, *Nota edytorska*, s. 49–50; Römer Michał, *Dzienniki*, T. 2 (1914–1915), Warszawa 2017; Römer Michał, *Dzienniki*, T. 3 (1916–1919), Warszawa 2018. Dalej: Dz., s. 705, 540, 849.

⁴ Prawnik, publicysta, polityk polsko-litewski, pisze o nim Stefan Kieniewicz, *Michał Römer*, „Polski Słownik Biograficzny”, T. XXXI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 653–655. Używał nazwiska w obu formach językowych: Michał Römer oraz Mykolas Römeris.

do ukształtowania się polskiej świadomości narodowej identyfikującej się z „Koroniarzami”, krajowcy – Polacy pod względem kultury – zachowali poczucie odrębności państwowej, świadomość polityczną obywateli b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Byli Litwinami w sensie historycznym, co rzutowało i na ich postawę w polityce bieżącej.

Żywotność tradycji historycznej połączona z żywą ideą tolerancji i przekonaniem o potrzebie przyjaznego współistnienia różnych narodowościowo i wyznaniowo społeczności, podbudowana równościową ideologią demokratyczną, stanowiła o odrębności myśli politycznej krajowców, oryginalnego płodu ziem Litwy i Białorusi⁵.

Krajowcy, opowiadając się za prawem Litwinów i Białorusinów do samostanowienia w przyszłej Europie, sądzili, że Polacy na terytorium dawnego Wielkiego Księstwa ze względu na wysoki poziom kultury politycznej winni odegrać szczególną rolę w jej kształtowaniu u obu wspomnianych narodowości. Rozpatrywali, choć nie wszyscy, możliwość wznowienia – kiedy nadejdzie odpowiednia chwila – przedrozbiorowej unii z „Koroniarzami”. Nie wszyscy, ponieważ wielu Litwinów i Białorusinów przed 1914 r. obawiało się hegemonii Polski. W drugiej połowie XIX w. przecież ukształtowały się nowoczesne narody na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, o czym niektórzy zapominali, nawiązując do tradycji z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Choć tych narodów z bardziej czy mniej rozwiniętą świadomością było już więcej⁶.

„Społeczeństwo litewskie przyjęło wybuch I wojny światowej z mieszanymi uczuciami” – pisze autor wydanej przed półwieczem syntezy, który zauważa, że ogół społeczeństwa oczekiwał militarnej porażki Rosji, co rzeczywiście zaowocowało w początkowej fazie konfliktu zbrojnego błyskotliwymi sukcesami wojsk niemieckich, które po roku opanowały niemal całe dawne Wielkie Księstwo z Kownem i Wilnem – pierwsze zajęły 18 sierpnia, a drugie 19 września 1915 r. Wśród elit politycznych wyłoniły się trzy zasadnicze stronnictwa: w sierpniu 1914 r. zwolennicy Rosji wydali w Dumie deklarację lojalności wobec caratu; ich oponenci opowiadali się za autonomią Litwy, socjaldemokraci zaś wystąpili z potępieniem imperialistycznej wojny⁷. Jesienią 1915 r. ziemie białoruskie,

⁵ Bardach Juliusz, *O dawnej i niedawnej Litwie (studium: O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX–XX wieku)*, Poznań 1988, s. 217.

⁶ Narody polski, litewski, białoruski, ukraiński.

⁷ Ochmański Jerzy, *Historia Litwy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 230.

które obejmowały przeważającą część Litwy historycznej w zachodniej części znalazły się pod panowaniem niemieckim, we wschodniej natomiast pozostawały w rękach rosyjskich⁸.

Diariusz i jego autor

Michał Romer, czołowa postać wśród krajowców, pochodził z Inflant, gdzie jego przodkowie wywodzili się z niemieckiego średniowiecznego osadnictwa rycerskiego. Urodzony w 1880 r. w majątku Bohdaniszki (gubernia kowieńska), nauki gimnazjalne pobierał w Wilnie, następnie studiował w petersburskiej Szkole Prawa (1893–1901), przez następne zaś cztery lata na Uniwersytecie Jagiellońskim (historia) i w Paryżu (nauki polityczne).

W strony rodzinne powrócił w połowie burzliwego roku 1905 i wkrótce stał się współzałożycielem reprezentującej krajowców „Gazety Wileńskiej”, która szybko zyskała ponad 2 tysiące abonentów, jednak w połowie 1906 r. wskutek represji ze strony władz zaborczych przestała się ukazywać, a Romer w obawie przed zesłaniem w głąb Rosji przeniósł się do zaboru austriackiego. Po trzech latach osiadł w Wilnie jako pomocnik adwokata, opłaciwszy wolność niewielką grzywną. Uprawiał publicystykę, a był już autorem wydanej we Lwowie (1908) głośnej książki pt. *Litwa. Studium odrodzenia narodowego litewskiego*. Była ona przeznaczona dla czytelnika z rdzennych ziem polskich, którego zapoznał z sytuacją na Wileńszczyźnie, wyrażając nadzieję, że w przyszłości należałoby ułożyć stosunki między obu narodami na zasadzie równości.

Po wybuchu wielkiej wojny europejskiej w maju 1915 r. Romer przekroczył potajemnie linię frontu i dotarł do Krakowa, przekazując w trzy miesiące później wiceprzewodniczącemu Naczelnego Komitetu Narodowego, profesorowi Władysławowi Leopoldowi Jaworskiemu obszerny memoriał zatytułowany *Litwa wobec wojny*, w którym został poddany krytyce brak ze strony polityków polskich jasnego programu w odniesieniu do programu wschodniego przyszłej państwowości. Autorzy memoriału, których reprezentował, opowiadali się za uznaniem Litwy historycznej jako całości niepodzielnej. Znajdowało się w nim zdanie: „Dla

⁸ O ich losach podczas pierwszej wojny światowej zob. szerzej Kosman Marcei, *Historia Białorusi*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 277–301.

nas jest tylko jedna droga: uznanie i głośne proklamowanie Wielkiego Księstwa Litewskiego jako historycznej formacji państwowej”⁹.

W listopadzie 1915 r. Romer wstąpił jako szeregowiec do Legionów, jednak trudne warunki, do których nie był przyzwyczajony, odchorował długimi pobytami w szpitalach w Rzeszowie i Krakowie, po czym przydzielono go – zgodnie z predyspozycjami – do zadań dziennikarskich. W 1919 r. wrócił do Wilna, które przechodziło z rąk do rąk, ale po „buncie” generała Żeligowskiego przeniósł się do Kowna, gdzie w 1922 r. został profesorem prawa na Uniwersytecie Witolda Wielkiego.

Swą działalność w tych latach dokumentował w prowadzonym od 1911 r. diariuszu, niezastąpionej kronice do dziejów własnych i swoich czasów. Notatki sporządzał po polsku, jako że była to jego *Muttersprache*. Obok relacji frontowych i dziejów okupowanych ziem oraz własnych i rodziny nie brakowało w nich refleksji o charakterze ogólnym.

Pierwsze relacje i opinie

W piątek 1(14) sierpnia 1914 r. Michał Romer pisał:

„Dla narodów ujarzmionych zwycięstwo Rosji byłoby klęską straszną i już dziś mamy przedsmak tego imperializmu nacjonalistycznego, który by spadł na ludy podległe w Rosji w razie jej triumfu /.../ W razie zwycięstwa Rosji i jej imperializmu konsekwencje tego stanowiska są aż nadto wyraźne. I tu jest właśnie tragiczny błąd, straszliwa zbrodnia narodowa tych posłów narodowych w Dumie, którzy tak naiwnie, tak bezwzględnie zamanifestowali nie tylko swój lojalizm, ale też swoje rosyjskie sympatie państwowe. Posłowie ci, może bezwiednie, popełnili zdradę wobec narodów swoich. Stanowisko ich godne jest tylko niewolników. Na taki czyn zdobyła się endecja, na te same tory wkroczyła większość inteligencji litewskiej...”¹⁰.

Przejmujący opis wydarzeń z pierwszych tygodni wojny znajdujemy już po dacie 12(25) sierpnia 1914 r.:

„Przeszło od tygodnia wiozą do Wilna rannych z placu boju. Ma się niemal wrażenie jakichś jatek ludzkich, z których wciąż dowożą mięso z taką samą regularnością, z jaką się dowozi codzienne prowizja do miast.

⁹ *Memorial Michała Romera* zaopatrzoney we wstęp Władysława Sukiennickiego, został opublikowany w „Zeszytach Historycznych” z. 17, Paryż 1970, s. 56–127. Cytuję za J. Bardachem: Bardach Juliusz, dz. cyt., s. 219.

¹⁰ Dz. 2, s. 103.

Co dzień od szeregu dni przychodzą od granicy pruskiej pociągi za pociągami z tym żywym towarem krwi i męki ludowej. Niektórzy są wyładowywani tu, inni wiezieni dalej, na Dyneburg, Petersburg i Mińsk, jeżeli jeszcze dotrzymać mogą. Na dworcu kolejowym olbrzymie tłumy ludzi gromadzą się dla oglądania rannych; litościwa ludność przynosi im jadło, współczucie, a jednocześnie karmi swoją wyobraźnię i myśl sensacją, a serce – uczuciem zgrozy. Rannych tysiące i tysiące. A ilu tam zabitych na strasznych polach śmierci, ilu ciężko rannych, których wieźć niepodobna. Ranni przyjeżdżają zgłodniali i spragnieni. Wielu się skarży, że po parę dni nie robiono im opatrunków. Organizacja pomocy sanitarnej musi być na polu bitwy kiepska”¹¹.

Autor diariusza wiele miejsca poświęcił obrazowi sytuacji w Wilnie na początku wojny w zakresie postaw ludności na widok przybywających tam rannych z frontu pruskiego w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. Barwne opisy przeplatają się z uwagami na temat spontanicznej pomocy organizowanej przez ludność miasta dla rannych. Temu tematowi poświęca kolejny ustęp relacji:

„Przez miasto w rozmaitych porach dnia i nocy pędzą z łoskotem wózki furgony na stację dla przewożenia rannych do szpitali. Szpital wojenny pełny, dla rannych zajęte są szkoły realne, Intendentura, Żeńska Szkoła Maryjska, Instytut Żeński, wiele innych lokali tak w mieście, jak i poza miastem (...). Ludność miejska – szczególnie inteligencja, panie filantropki, młodzież szkolna męska, Żydzi – tworzy liczne organizacje opatrywania i karmienia rannych na dworcu (...) utworzyła się drużyna mężczyzn do przewożenia ręcznego na nosidłach ciężko rannych z dworca do szpitali. Miasto wspólnie ze szlachtą wileńską otwiera w Sali Miejskiej szpital dla rannych na 100 łóżek, w którym obowiązki pielęgniariek mają pełnić panie wileńskie; dla pań tych zorganizowane zostały specjalne kursy pielęgniarstwa”.

Ową relację dotyczącą pomocy dla ofiar konfliktu między dwoma zaborcami zakończył autor znamienym zdaniem dotyczącym własnej osoby: „Ja do tych wszystkich rzeczy nie należę” – co uzasadnia względami rodzinnymi oraz następującym argumentem: „...choć to się może wydawać okrutne i nieludzkie, n i e chcę zasadniczo brać obowiązków dla ulgi barków rządowych rosyjskich”¹².

¹¹ Dz. 2, s. 99 n.

¹² Dz. 2, s. 110 (podkr. MK).

Oznaczało to zajęcie przez niego postawy neutralnej w stosunku do walczących ze sobą zaborców Rzeczypospolitej z drugiej połowy XVIII wieku. Kolejny fragment notatek z tego samego dnia dotyczy reakcji mieszkańców na nową sytuację polityczną:

„Nastrój zgrozy szerzy się wśród ludu w Wilnie. Na ulicach, kędy wiozą i niosą rannych, dokoła dworca kolejowego i szpitali wystają długie skupione szeregi gęstego tłumu, milczące i poważne, wpatrujące się w krwawe obrazy męki, dopełniając w wyobraźni widoki bitwy i rzezi. Długo potem na rogach ulic i w zagłębieniach zaułków kupią się gromadki kobiet i różnego ludu, dzieląc się szeptem wrażeniami spostrzeżeń i wyobraźni. W sercach tych mas na podłożu zgrozy kształtują się pierwiastki głuchego protestu, gniewu i buntu, nie ma jeno siły i wiary w moc buntu, ale gdyby były porażka i rozprężenie moralne, bunt protestu wybuchłby rychło”¹³.

Miasto było wielonarodowościowe, ale autor ma na myśli ludność katolicką, czyli polską (Litwini stanowili wówczas minimalny odsetek jego mieszkańców), eksponuje bowiem znaczenie kultu Matki Boskiej w Ostrej Bramie, której obraz był niemal przez cały dzień odsłonięty, wieczorem do późna jaskrawie oświetlony, a tłumy błagały o boskie miłosierdzie.

Autor wiele miejsca w obszernych notatkach poświęca zarówno sprawom osobistym i rodzinnym, jak i wydarzeniom publicznym. W istniej kopalni bezcennych materiałów źródłowych spotykamy szereg relacji z wystąpień publicznych i spotkań prywatnych w niewielkim gronie. Oto jedna z uwag datowanych w sobotę 22 listopada (5 grudnia) 1914 r., a dotyczących dyskusji wokół problemu przyszłej autonomii wspólnoty historycznej obejmującej Litwę i Białą Ruś, czyli dawne Wielkie Księstwo w granicach po Unii Lubelskiej:

„Większe spory wywołała kwestia tej lub innej formuły autonomicznej. Nikt właściwie nie stanął na gruncie litewskiej formuły etnograficznej¹⁴ z przyległościami. Wszyscy mówcy prócz mnie piorunowali na postulat przyległości, upatrując w nim zaborczości Litwinów...”¹⁵.

¹³ Tamże.

¹⁴ Litwini m.in. domagali się oddzielenia od Królestwa Polskiego litewskich powiatów guberni suwalskiej.

¹⁵ Dz. 2, s. 176.

Wcześniej, w niedzielę 12 (25) października, autor rozpoczął od konstatacji, że zaczyna oswajać się z ewentualnością zwycięstwa Rosji i koalicji nad Niemcami, choć jego dotychczasowe sympatie antyrosyjskie były skierowane ku blokowi państw centralnych. Zwraca uwagę na ogromną przewagę liczebną armii caratu, co w pierwszej fazie konfliktu pozwoliło jej udaremnić plany przeciwnika w Lubelskiem i na Chełmszczyźnie, nad Niemnem i Wisłą. Rosja – zauważył – choć sama ponosi krwawe straty, co dla jej władz nie ma większego znaczenia, posiada bowiem „niewyczerpany zapas masy, olbrzymie, niesłychane pokłady mięsa armatniego, a sukcesy podnoszą ducha w tej masie, ożywiają jej bierną siłę mechaniczną nowym elementem siły – energią. Masą swoją sprowadza Rosja wysiłki czynne armii austro-niemieckiej do smutnej roli Syzyfa...”¹⁶.

Rewizja poglądów

W niedługim czasie przyjdzie mu zrewidować tę opinię. Tymczasem w dwa dni później napisał:

„...Dokonuje się we mnie przemiana w stosunku do wojny. Nie w sympatiach właściwie, nie w tak zwanej orientacji, ale w taktyce, którą uważam za wskazaną i którą się kierować zamierzam. Dotąd przewodnią moją myślą było psucie, szkodenie sprawie rosyjskiej na tych polach, które są dostępne oddziaływaniu społecznemu. Teraz, gdy poważnie zwątpił w zwycięstwo decydujące Niemiec i Austrii, uważam taką taktykę za niewystarczającą. Wobec coraz realniejszej ewentualności zwycięstwa rosyjskiego uważam, że trzema się zawczasu z nim liczyć i przygotowywać pozycje już nie tylko do akcji ogólnikowo negatywnej, ale też akcji czynnej w walce o prawa. W zwycięskiej Rosji sprawę ludową Oraw sprawę narodów podległych czeka ciężka walka. Do niej się więc gotować trzeba, tak własne siły i posterunki wzmacniając, jak organizując zawczasu elementy opozycji do skoordynowanych ruchów. To powinno być wskazaniem naczelnym wszelkiego dziś czynu społecznego tych elementów, które w zwycięskiej Rosji nie mogą liczyć na normalne, sprawiedliwe zaspokojenie swych potrzeb i dążeń rozwojowych. Co prawda to jeszcze bynajmniej rezultaty ostateczne wojny przesądzone nie są...”¹⁷.

¹⁶ Dz. 2, s. 132 n.

¹⁷ Dz. 2, s. 134.

To ostatnie zdanie dowodzi ostrożności w przewidywaniu wypadków. Trudno wszak było wówczas przewidzieć, że wielka wojna europejska po pewnym czasie przeobrazi się w ogólnoswiatową, zamiast błyskawicznej trwać będzie kilka lat, a ostatecznie zakończy się klęską wszystkich trzech zaborców Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rzecz charakterystyczna, pisał o Litwinach „oni”, choć władał również ich językiem i publikował artykuły w czasopiśmie „Lietuvos žinios”.

Nazajutrz zamieścił w notatniku obszerny tekst o projektowanym utworzeniu przez Litwinów organizacji ogólnonarodowej, swego rodzaju Rady, w skład której mieliby wejść wszyscy aktualni i dawni posłowie litewscy do Dumy Państwowej. Odnotował też, że w całej Europie pojawiają się żądania zmian ustrojowych, które nie omijają również imperium Romanowów: „Ale to nie jest rzeczą kapitalną, gdyż narodowe burżuazyjne państwo rosyjskie, które by się z wojny zwycięskiej wyklulo i było niewątpliwie konstytucyjne, nie będzie odpowiadało ani potrzebom ludu, ani narodów podległych. Słysząc wszakże, że i w ludowych sferach rosyjskich, a nawet w masie żołnierzy dojrzewa świadomość żądań i reform. Żołnierze podobno odzywają się głośno, że po zwycięstwie nad wrogiem zewnętrznym wystawią swoje żądania w stosunku do spraw wewnętrznych w państwie. Niech się tylko wojna zaciągnie, to ferment może poważnie wzrosnąć”¹⁸.

Tak pisał autor diariusza w niespełna pół roku po wybuchu wojny, która miała trwać jeszcze trzy lata i zakończyła się zwycięstwem bloku, do którego należała Rosja, ale zakończyła się zmieceniem caratu i dwiema rewolucjami w imperium Romanowów. Pod koniec roku (5, czyli 18 grudnia 1914 r.) Romer poświęca wiele uwagi przyszłym koncepcjom państwowym Litwinów, Białorusinów i Ukraińców a także bliskiej mu idei Rzeczypospolitej, o której pisze: o ile „zrealizuje się, co dał Boże, choćby wbrew świadomości i woli Litwinów, to w istocie i oni zyszczą na tym, zyszczą, gdyby nawet w tej Rzeczypospolitej nie wypełniła się od razu treść federacyjna. Nic Litwinów nie pozbawi ich własnej ideologii państwowej, opartej na realnym czynniku w ruchu ludowym formacji narodowej; czy w Imperium Rosyjskim, czy w Rzeczypospolitej Jagiellońskiej od morza do morza będą oni tym, czym są, ale stosunek sił i tendencji rozwojowych będzie dla ich dążeń korzystniejszy w tej Rzeczypospolitej niż w wielkiej opartej o Azję Rosji. Dlatego to nawet w

¹⁸ Tamże.

imię najbardziej krajowych ideałów Litwy i Rusi – poza właściwym polskim interesem czy ideałem narodowym – idea Rzeczypospolitej nie jest dźwiękiem pustym i obojętnym, któremu należy za wszelką cenę przeciwstawić ograniczoną etnograficzną Polskę¹⁹.

W latach wojny rozmaite refleksje towarzyszą autorowi diariusza, które je spisuje bardzo często w trakcie podróży, jakie odbywał po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, pod wszystkimi trzema zaborami, gdy zarówno Wilno, jak i Warszawa znalazły się w rękach niemieckich. Relacje zawierają obrazy sytuacji w różnych stronach kraju oraz na arenie międzynarodowej, jako że Michał Romer gromadził też prasę zagraniczną. Poświęca wiele miejsca obrazowi zniszczeń i dewastacji przez żołnierzy, które z całą surowością potępia.

Po utworzeniu Republiki Litewskiej ze stolicą w Kownie (był wówczas od dwóch lat, sędzią okręgowym w Łomży) jej władze zaproponowały mu definitywne opuszczenie znajdującego się w polskich rękach Wilna i trwałe związanie z uniwersytetem w nowej stolicy. W sobotę 6 grudnia 1919 r. odnotował: „Wreszcie doczekałem się tego, co już chyba rozstrzygnie mój los. Gdy przyszedłem do sądu rano, mając na dziś sesję apelacyjną, zastałem na biurku w moim gabinecie dwa listy/.../ Otworzyłem pierwszy list Michała Birzyski. Píše, że już się skomunikował z Kownem w mojej sprawie i że minister sprawiedliwości rządu litewskiego, Norejka, dał odpowiedź, że jak tylko przyjadę, stanowisko otrzymam...”

Myślał o stanowisku sędziego okręgowego w Kownie.

Zamknięcie: konieczność trudnego wyboru

W dwa dni później dodał: „Przez cały dzień, sądząc sprawy, musiałem myśleć o czym innym. Stopniowo więc oszołomienie minęło i mogłem już pomyśleć spokojnie. Nie ma co – wracam...”²⁰.

Dopingowany przez Birzyszkę, Romer zamierzał wyjechać z Łomży dopiero na początku lutego, po załatwieniu dymisji (o której jednak chwilowo nikogo nie informował) i pobraniu pensji za drugą połowę roku. Pozwoliłoby to na opłacenie kosztów przeniesienia się do Kowna.

¹⁹ Dz. 2, s. 183 (podkr. moje – MK).

²⁰ Dz. 3, s. 814.

Nie on jeden wówczas musiał dokonać wyboru i nucił Poloneza Ogińskiego, co tym razem oznaczało pożegnanie Ojczyzny przodków – Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zadbął o zabezpieczenie zeszytów z dziennikami od maja do września 1915 r., które swego czasu zdeponował u przyjaciół w Krakowie. Dotychczasowe materiały stanowią połowę całości, tyleż samo obejmuje lata 1920–1940 i w obecnej imponującej edycji ma wejść do trzech dalszych tomów dzieła, którego autor – co przypominają autorzy wstępu – był Litwinem w sensie obywatelstwa, natomiast uważał się za „litewskiego Polaka” w sensie językowo-kulturowym, ale przede wszystkim krajowcem²¹.

Bibliografia

Źródła

- Römer Michał, *Dzienniki*, T. 1 (1911–1913), Gluza Zbigniew, *Od wydawcy*, Rimantas Miknys i Leszek Zasztowt, *Michał Römer i jego metryka*, Agnieszka Knyt i Jan Sienkiewicz, *Nota edytorska*, Warszawa 2017.
- Römer Michał, *Dzienniki*, T. 2 (1914–1915), Warszawa 2017.
- Römer Michał, *Dzienniki*, T. 3 (1916–1919), Warszawa 2018.

Opracowania

- Memorial Michała Romera. Wstęp*, Władysław Sukiennicki, „Zeszyty Historyczne” z. 17, Paryż 1970.
- Bardach Juliusz, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.
- Kieniewicz Stefan, *Michał Romer*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXXI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989.
- Kosman Marcei, *Historia Białorusi*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Ochmański Jerzy, *Historia Litwy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Pajewski Janusz, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1991.

Dilemmas of the Polish-Lithuanian patriot before regaining independence. Reading Michał Romer’s “Dzienniki” from 1913–1915

Summary

Michał Romer (1880–1945), a leading figure among politicians who have been operating since the end of the 18th century in the territories of the former Grand Duchy of Lithuania, called rightly Polish and Lithuanian, he was a witness of both the First and the Second World Wars. In 1918, he faced the necessity to choose his nationality. His legacy,

²¹ Zob. Dz. 1, s. 39.

a gigantic diary, is an excellent source for the history of turbulent times. With significant cuts of 25 percent, it contains 6,000 pages, and up to now half of it appeared in print in the Polish original in years 2017–2018.

The presented article is based on materials concerning the initial stage of the First World War, which was then called the great European war.

Keywords: Poland, Lithuania, the First World War, independence concepts, the Polish-Lithuanian Commonwealth, historical tradition, ideas of tolerance

Lenkijos ir Lietuvos patrioto dilemos prieš atgaunant nepriklausomybę. Mykolo Romerio 1913–1915 m. „Dienoraščiu“ skaitymai

Santrauka

Mykolas Romeris (1880–1945) viena iškiliausių asmenybių tarp politikų, nuo XIX amžiaus pabaigos veikusių buvusios Didžiosios Lietuvos Kunigaikštystės žemėse. Teisėtai vadinamas lenku ir lietuviu, jis buvo Pirmojo ir Antrojo pasaulinio karo liudininkas. 1918 metais M. Romeris atsidūrė ties valstybės pasirinkimo būtinybe. Jo palikimas – milžiniškos apimties dienoraštis – yra puikus audringų laikų istorijos šaltinis. Su reikšmingais sutrumpinimais, siekiančiais iki 25 proc., jis sudaro 6000 puslapių. 2017–2018 metais išspausdinta pusė šio dienoraščio, kuris pasirodė originalo lenkų kalba.

Pristatomas straipsnis yra paremtas pradinio etapo medžiaga, skirta Pirmajam pasauliniam karui, tais laikais vadinamam Didžiuoju Europos karu, jį žinti.

Raktažodžiai: Lenkija, Lietuva, Pirmasis pasaulinis karas, nepriklausomybės koncepcijos, Abiejų Tautų Respublika, istorinė tradicija, tolerancijos idėjos

Dylematy polsko-litewskiego patrioty przed odzyskaniem niepodległości. Nad lekturą „Dzienników” Michała Romera z lat 1913–1915

Streszczenie

Michał Romer (1880–1945), czołowa postać wśród polityków na znajdujących się od końca XVIII wieku ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, nazywany słusznie Polakiem i Litwinem, był świadkiem zarówno pierwszej, jak i drugiej wojny światowej. W 1918 r. stanął przed koniecznością wyboru przynależności państwowej. Pozostawił po sobie olbrzymiej objętości diariusz, znakomite źródło do dziejów burzliwych czasów, które ze znacznymi skrótami w 25 procentach liczy 6 tysięcy druku i ukazało się dotąd w połowie w polskim oryginalnie w latach 2017–2018.

Prezentowany artykuł oparty jest na materiałach dotyczących początkowego etapu pierwszej wojny światowej, w swoich czasach nazywanego wielką wojną europejską.

Słowa kluczowe: Polska, Litwa, pierwsza wojna światowa, koncepcje niepodległościowe, Rzeczpospolita Obojga Narodów, tradycja historyczna, idee tolerancji